№ 277. Kraków 3 Grudnia — Sobota. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalnie 15 złp.
– kraju kwartalnie razem przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr. 458.
Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do Bióra Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
Ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 2 grudnia.

Dalszy ciąg Cesarskiego patentu z dnia 8 listopada 1853 r.

§ 13. Kto w przepisanym terminie nie zgłosi się z produkcyą, będzie uważany tak, jak gdyby na przeniesienie swojéj wierzytelności z hypoteki gruntowéj, na hypotekę kapitału indemnizacyjnego, w porządku pozycyi hypotecznéj, jaką w księgach gruntowych zajmował, zezwolił. Nie zgłaszający się taki, nie będzie więcéj słuchanym, i ulega oprócz tego skutkom w § 21, w razie niestawienia się na terminie, zawezwanych hypotecznych wierzycieli, przewidzianym.

W razie sporu, co do przyznania produkowanéj należytości, albo też co do jéj pozycyi hypotecznéj, zastósowane będą przepisy §§ów 37 i 38.

§ 14. Nadesłane zgłoszenia się (produkcye) będą zbierane, oddzielnie do każdych dóbr specyfikowane, i każdemu będzie wolno, przejrzyć je w kancellaryi sądowéj.

§ 15. Po upływie terminu wyznaczonego do zgłaszania się, sąd oznaczy z urzędu dzień audyencyi i nowy termin do niéj wyznaczy; na który wezwani będą: Właściciel dóbr mających prawo do poboru indemnizacyi, pełnomocnik funduszu indemnizacyjnego, mianowany przez dyrekcyą tegoż funduszu i wszyscy, którzy się z jakiemikolwiek pretensyami do sądu zgłosili, a to pod zagrożeniem skutków niestawienia się w § 21 wymienionych, i z poleceniem, ażeby się zaopatrzyli wdowody i oryginalne dokumenta, żądania ich usprawiedliwiające.

§ 16. Wręczenie wezwania, dopełnionem będzie (*wyjąwszy przypadek § 11 lit. d) przewidziany*) na drodze, postępowaniem sądowym, do wręczania skarg pierwotnych przepisanéj, i powinno być w czasie prawnym uskutecznione.—Sąd przekona się w właściwym czasie a to jeszcze przed terminem, czyli wręczenia rzeczywiście dopełnione zostały, i przyśpieszy doręczenie tych, któreby jeszcze doręczonemi nie były.

§ 17. Jeżeli właściciel dóbr, jego zastępca albo udowodniony pełnomocnik, nie może być wezwanym, mianowany będzie na jego koszt i ryzyko *Curator ad actum.*

Jeżeli o własność dóbr toczy się spór pomiędzy kilką stronami, albo jeżeli dobra znajdują się w wspólném posiadaniu kilku osób, wtedy strony te i osoby powinny sądowi na dni 8 przed terminem, wskazać wspólnego pełnomocnika; w przeciwnym razie, wyznaczony będzie na ich koszt i ryzyko *Curator ad actum*, i na termin wezwany. Jeżeli dobra znajdują się w sekwestracyi, sekwestrator równie powołany być winien.

§ 18. Jeżeli dobra poddane są substytucyi, wezwany być powinien oprócz właściciela i substytut, albo kurator substytuta jeżeli istnieje.

Tak samo postąpione będzie w wszelkich przypadkach, czasowego używania przychodów; i w takim razie wezwani będą, używający przychodów, i właściciel, albo postanowiony do pilnowania praw jego zastępca.

§ 19. Razem z zawezwaniem tych wierzycieli, którzy w terminie przepisanym z pretensyami swojemi zgłosili się, nakaże sąd sporządzenie wykazu tabularnego wszystkich na dobrach hypotekowanych ciężarów, i subintabulowanych pretensyi, który to wykaz, służyć ma dalszéj pertraktacyi za podstawę.

Występujący w czasie audyencyi z twierdzeniem, że tymczasem zaszły jakie zmiany w stanie tabularnym dóbr, powinien twierdzenie to udowodnić.

§ 20. Jeżeli jeden lub kilku zawezwanych interessantów, nie stają w terminie na audyencyi, sąd przed przystąpieniem do czynności sprawdzi, czyli wezwanie ich dopełnionem było jak się należy.

a) Jeżeli dowodów wręczenia brakuje, należy z stronami które się stawiły o ile można czynność rozpocząć, wszakże audyencya będzie odroczona i strony stawające, zawiadomione będą natychmiast o dniu i godzinie do których odroczoną będzie, a to na drodze protokółu który podpisać powinny, niestawające zaś, na drodze § 16 przepisanéj.

b) Jeżeli która z ostatnich stron nie stawi się na audyencyi mimo jéj odroczenia nowéj, i dowodów dopełnionego wręczenia brakuje, postąpić należy z stronami stawającemi podług przepisu lit. *a*) i audyencyą raz jeszcze wprawdzie odroczyć, ale na nią nie mają być więcéj wzywane strony podwakroć nie stawające, lecz mianowanemi będą na ich ryzyko i koszt kuratorowie, o czém strony edyktalnie zawiadomione zostaną.

c) Wnioski stron na piśmie nie będą uwzględnione.

§ 21. Jeżeli wręczenie wezwania dopełnioném zostało jak się należy, a mimo to wierzyciel, ani osobiście ani przez pełnomocnika nie stawi się, to będzie tak uważanym, jak gdyby na przeniesienie swojéj wierzytelności z hypoteki gruntowéj, na hypotekę kapitału indemnizacyjnego, w porządku pozycyi hypotecznéj jaką w księgach gruntowych zajmował, zezwolił (§ 27).

Wierzyciel taki, traci oprócz tego prawo wnoszenia opozycyi i czynienia prawnie, przeciw wszelkim przez strony stawające, w duchu § 5 Patentu z d. 23go września 1850 zawartym układom, pod warunkiem, że pretensya jego, w téj saméj pozycyi hypotecznéj, na kapitał indemnizacyjny przeniesioną zostanie, albo też, że wedle przepisu paragrafu 27 na hypotece gruntowéj pozostała

W razie sporu o rzeczywistość pretensyi, albo o jéj hypoteczną pozycyą, sąd postąpi sobie wedle przepisów §§ów 37 i 38.

Środki prawne, mające na celu usprawiedliwienie nieobecności na audyencyi, nie są dopuszczalne.

§ 22. Jeżeli atoli nie stawi się zawezwany właściciel dóbr, ani jego zastępca, to ma mu być na jego koszt i ryzyko przydanym *Curator ad actum*, z którym dopóty czynności wszelkie, z zupełnym skutkiem prawa mają być załatwiane, dopóki się właściciel osobiście lub przez pełnomocnika nie stawi.

Jeżeliby się zaś nie stawił pełnomocnik funduszu indemnizacyjnego, audyencya z tego tylko powodu odroczoną nie będzie, lecz czynność prowadzoną być ma mimo jego nieobecności.

§ 23. Oprócz przypadków w §§ 20 i 22 przewidzianych, audyencya wtedy tylko odroczoną być może, jeżeli na przystapienie bezzwłoczne do zamierzonéj pertraktacyi, jakaś nieprzezwyciężona przeszkoda niepozwala. W razie takim decyduje sąd bez dopuszczenia czyjejkolwiek apellacyi.

Jeżeli pertraktacya nie może być jednego dnia skończoną, ma być nazajutrz, a wedle potrzeby i przez dni następne, aż do zupełnego ukończenia kontynuowaną.

§ 24. Sąd powinien przedewszystkiém w czasie audyencyi, usiłować skłonić strony do dobrowolnego zgodzenia się na to, które pretensye mają być przeniesione na hypotekę kapitału indemnizacyjnego, a których hypoteka ma przy gruncie pozostać. Jeżeli ugoda taka przyjdzie do skutku, będzie miała moc ugody sądowéj.

§ 25. Do uznania prawności deklaracyj, składanych przez pełnomocników osób bezwłasnowolnych gmin lub innych korporacyj, tudzież fideikomissów i funduszów pod publiczną administracyą będących, nie potrzeba żadnego osobnego konsensu właściwych władz opiekuńczych lub administracyjnych.

§ 26. Każdy wierzyciel stawający na audyencyi, względnie którego nie zaszło żadne porozumienie się z dłużnikiem i którego prawo hypoteczne, nie jest téj natury, żeby wedle sądowego wyroku na gruncie

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SIŁA PRZYCIĄGANIA czyli OGNISKA CYWILIZACYI

SZKIC DZIEJOWY.

(Dokończenie).

Odkrycie Indyj wschodnich i Ameryki rozszerzyły przez stosunek zachodniéj Europy do tych krajów, zakres widowni świata. W chwili podbicia Ameryki, siła ciężkości padała z Rzymu na Hiszpanią, a raczéj na Kadyx, punkt atoli środkowy przeniósł się do Madrytu, skoro Niemcy i Niderlandy dziedziczną stały się króla hiszpańskiego własnością. W pośrodku leżące, nie hiszpańskie posiadłości, tak jednak siłę attrakcyjną linii przerywały, że siła ta na wschód i zachód zupełnie ustała.

Kolonie stając się bodźcem rozwoju stosunków handlowych, przerzuciły punkt środkowy historycznego wpływu do północnéj Holandyi, a następnie, gdy się Ameryka najważniejszą stała kolonią zaeuropejską, do Anglii. Londyn leży w środkowym punkcie stałych lądów, a położenie to fizyczną jest podstawą jego siły attrakcyjnéj. Londyn jest zatém pod każdym względem stolicą świata, gdyż będąc osią przemysłowego koła, na wszystkie strony najskuteczniéj działać, i siłę swoją ogniskiem zestrzelonych w sobie kapitałów, kanałami, węzłem kolei żelaznych z obwodami kopalni węglowych i angielskiego przemysłu, ożywiać nieustannie może. Tam skupia się handel hurtowny, przemysłowa intelligencya i materyalna siła świata.

Gdyby Japonia i Chiny, ściśléj się splotły z handlem i kulturą zachodu, wtedy punkt środkowy historycznéj kultury, przypadłby w północnéj Ameryce, bodaj czy nie w Bostonie? a Europa upadłaby pod parciem amerykańskiéj oświaty, równie jak wschód, który dziś zachodowi hołduje. Gdyby zaś Oceania większą osiągnęła ważność a północna Ameryka koleje rzuciła do zachodnich swych brzegów, wtedy San Francisko byłoby najgłówniejszém miastem świata.

Nie chcąc dowodzić, że jedynie położenie jeograficzne, wybór punktu środkowego każdego państwa rozstrzyga, niemniéj jednak jest pewném, że historyczne życie ludów materyalnéj szukając sobie podstawy, natchnieniem jakiemś właśnie to miejsce za środek całości obiera, skąd najwygodniéj i najnaturalniéj na periferią swoją działać może.

Wewnętrzny rozwój dziejów wychodzi ze społecznego życia ludów, z narodowego charakteru, ale duch ten potrzebuje ciała i tylko pod przyjaznemi stosunkami jeograficznemi skutecznie rozwinąć się może. Niezgody między Danią i Szlezwikiem wynikły z historycznego i narodowego stanowiska stron obudwóch, lecz że prowincye niemieckie nieprzedzierżgnęły się w duńskie, przyczyną jest odległość Kopenhagi, która z pełną energią, siły na owe Księstwa, przyciągane zresztą działaniem dośrodkowém Hamburga i Niemiec, wywierać niemoże.

Ten sam stosunek zachodzi pomiędzy Norwegią i Szwecyą. Norwegia podzielona na wiele nizin niemając środkowego punktu, raz podlega Danii, to znowu południowéj Szwecyi, które w Kopenhadze i Sztokolmie punkt swój środkowy znalazły. Większa od Szwecyi Rosya przyciągnęła ku sobie Finlandyą, Inflanty i Kurlandyą, i skleiwszy z sobą większą część Polski, przewagą swoją materyalną Niemcom zagraża. *Oświata, rozwój polityczny,* umiejętności i sztuka wielkiemi są dźwigniami siły, lecz jeżeli mają osiągnąć jakąś wagę, muszą mieć przestrzeń i materyalną podstawę — równie jak idea, jeżeli ma wywrzeć skutek, w pismo lub słowo wcielić się musi.

Środek Francyi przypada we wklęsłości Paryża, w bliskości którego przepływają rzeki. Na północy przeważa żywioł germański, stawszy się zabytkiem swoich ustaw, podwaliną francuzkiego prawodawstwa. Paryż zabezpiecza stosunki zamorskie; attrakcyjne jego linie ciągną się wzdłuż Skaldy i Meuzy, dla tego to zawsze Francya kusiła się o te kraje, które też za lada zabiegiem zdobywała. Francya podbiła sąsiednie kraje, zwycięzka bowiem armia największą ma siłę attrakcyjną, lecz ani Włochami, ani Hiszpanią lub Niemcami z Paryża w czasach pokoju rządzić nie można, ponieważ tam natura inne linie siły ciężkości zakreśliła, unieważniające wpływy nadsekwańskiéj stolicy. Francyą ideami swojemi zawładła nad Europą, gdyż rozpowszechnienie się jéj języka, siłę jéj attrakcyjną rozszerzyło i wzmogło.

Ideę ciężkości siły w ciaśniejsze nawet literackie i przemysłowe koła przesiedlić możemy, wszędzie bowiem przedstawia się prawo, że wyższa siła umysłu, nad mniejszym lub większym włada zakresem, a to tém silniéj, im przyjaźniejszemi jéj są geograficzne stosunki. Humboldt tylko w Paryżu, tem ognisku coraz świeżych idei mógł się otoczyć sławą, i nad całem obecném pokoleniem zawładnąć berłem swéj wiedzy. W mniejszem prowincyonalnem mieście nigdyby Humbold nie stał się człowiekiem historycznym, Berlin nawet nie wystarczyłby mu, i tylko w Paryżu mógł coś znakomitego dokonać. Gdyby Hora-

ciążyć musiało, ma prawo żądać, ażeby pretensya jego zabezpieczoną była na gruncie albo też, żeby z bezpieczeństwem swojém, przeniesiony został na kapitał indemnizacyjny.

Jeżeli wierzyciel obierze bezpieczeństwo na kapitale indemnizacyjnym, to dłużnikowi służy prawo zaspokojenia go niezwłocznie przez spłacenie.

Z drugiéj strony wierzyciel, którego pretensya w czasie pertraktacyi nie może być jeszcze wypowiedzianą, lub któréj termin odebrania jeszcze nie upłynął, ma prawo żądania, ażeby pretensya ta, albo na hypotece gruntowéj zabezpieczoną pozostała, albo też żeby z kapitału indemnizacyjnego, kwota odpowiednia jéj wysokości, sądownie deponowaną była.

(Dalszy ciąg jutro.)

Times pisze pod datą 25 z. m.

Dziś skoro wojna jest już zaczęta, skoro krew już się lała, a namiętności pod któremi ukrywa się religijny i narodowy antagonizm obudzone zostały, niemożna powstrzymać burzy za pomocą szeregu protokułów. Stanowisko któreśmy zajęli, wymaga abyśmy byli w pogotowiu do zrobienia kroków nierównie dobitniejszych; wymaga w interesie narodu angielskiego i nauki całego świata jasnego określenia kierunku jakim rząd królowéj postępować zamierzył.

Abstrakcyjna kwestya interwencyi lub nieinterwencyi przestała być otwartą dla dyskusyi praktycznéj; a chociażeśmy nieinterweniowali tak czynnie jak sobie tego Turcy życzył, sądząc po usiłowaniach okazanych w celu wciągnięcia mocarstw zachodnich do toczącego się sporu, wątpliwości wszakże nieulega, żeśmy uczynili i powiedzieli zawiele, abyśmy się mogli cofnąć przed ułożeniem się tego sporu, jak niemniéj abyśmy ułożenie to komu innemu poruczyć mogli.

Takie jest dzisiejsze stanowisko Anglii w obec kwestyi tureckiéj. Rząd działać musi z uwzględnieniem stanu rzeczy do jakiego na nieszczęście doprowadziła ta sprawa, a wahaniem nic zyskać niemoże w tém położeniu, ani na zewnątrz ani na wewnątrz. Wiemy co w położeniu tem jest złego i niechcemy ani mu się poddać ani też dopuścić aby wypadło na szkodę jednéj strony. Wypada przeto abyśmy to złe zwyciężyli. Zbliża się chwila, gdzie mowa ministrów korony winna być dokładną i wyraźniejszą aniżeli nią była dotąd.

Powiedzianem było i rzeczą jest bardzo do prawdy podobną, że instrukcye posłane admirałom francuzkiemu i angielskiemu w Bosforze są jednobrzmiące; wiemy że zupełna była dotąd zgoda między połączonemi eskadrami; lecz operacye i ruchy flot odpowiadać muszą planom politycznym rządów.

Największe dwa mocarstwa morskie całego świata niepowinny być w położeniu, aby przypadkowe jakie spotkanie na morzu Czarnem lub też jakowa nieprzewidziana ewentualność będąca następstwem dzisiejszego położenia mogła ich wciągnąć w wojnę. Ruchy sił zbrojnych są następstwem zamiarów politycznych głęboko obmyślonych. Postanowienia takowe niesą stanowcze, dopóki nieobleką formy układu, oznaczającego przedmiot czyli cel i sposoby czyli środki do dopięcia go potrzebne. Z téj przyczyny wyraziliśmy mocną nadzieję, że negocyacye między gabinetem francuskim i angielskim nadały już lub bezzwłocznie nadadzą ową konieczną formę. Jesteśmy bowiem przekonani, że najlepszy sposób zatrzymania kroków nieprzyjacielskich i otrzymania pomocy od innych mocarstw europejskich mających interes w przywróceniu pokoju zależy na tem, aby dać poznać postanowienie zbiorowe mocarstw zachodnich z jak największą precyzyą i stałością.

W roku 1789 kwestya wschodnia znajdowała się w równie strasznym kryzys w jakim jest obecnie. Państwo tureckie zagrożonem równie było przez Cesarzową Katarzynę. Francya w całym ogniu swéj rewolucyi niemogła mięszać się w tę sprawę; ale na szczęście stanęło potrójne przymierze między Anglią, Prusami i Holandyą ku obronie pokoju. Dzięki temu przymierzu i usiłowaniom ze strony rzeczonych mocarstw, wojna zakończyła się traktatem w Jassach. Dziś państwo tureckie niemniéj jest zagrożonem a za pokojem nie mniéj przemawia interesów.

Spodziewamy się przeto, że negocyacye zostaną nanowo rozpoczęte. Utrzymują, że zajść miała propozycya, aby złożyć konferencyą sześciu mocarstw, rachując w to Rosyą i Turcyą, będących stronami w téj sprawie. Ale negocyacye te spełzną na niczem jak pierwsze, jeżeli ich niepoprzedzi i niepoprze wyraźna deklaracya zasad uznanych przez mocarstwa pośredniczące i kierunku którego się trzymać postanowiły. Zdaniem naszem rząd angielski powinien być nietylko w gotowości, aby dowieść parlamentowi, że żadnych nieszczędził starań w celu przywrócenia spokojnych stosunków w Europie, ale nadto oświadczyć, że jeżeli Rosya dalej wojnę prowadzić będzie znajdzie silny opór w mocarstwach zachodnich, jakiekolwiekby ztąd następstwa wypaść miały nietylko dla niéj, ale i dla reszty Europy.

Korespondencya Czasu.

Poznań 27 listopada.

Ostatnie tygodnie obfitszemi były jak zwykle, na polu literackiém i to w rozmaitych kierunkach. W Lesznie wyszedł z druku tom pierwszy Kazań i Mów żałobnych księdza Aleksego Prusinowskiego, przypisany JO. Arcybiskupowi naszemu. Imie autora dostateczną już jest gwarancyą ważności téj publikacyi, a przecież chociaż otwierając tę książkę, bardzo wiele się nauczyć spodziewaliśmy, oczekiwania nasze stokrotnie przewyższonemi były. Tom ten zawiera nieoceniony skarb wymowy kaznodziejskiéj, o ile z jednéj strony pouczającéj wielkich prawd religii naszéj, o tyle również zachwycającéj pięknością formy, gorącością serca; w tem leży wielka różnica naszych kaznodziei od wielkich opowiadaczy słowa Bożego na zachodzie, że tamci głównie do rozumu przemawiają, głównie przekonać się starają, u naszych zaś uczucie, serce, zawsze w parze z rozumowaniem idą. Czytając publikacyą tę księdza Prusinowskiego widać, że myśl zstępuje zawsze do serca, a serce dopiero wylewa gorącą miłość porywającą ku Bogu, opromieniającą ciernistе ścieżki życia tego. Nie możemy dość polecić publikacyi téj czytelnikom tak świeckim, jak duchownym. Tom ten zawiera 1mo. 10 Kazań na rozmaite uroczystości kościelne, między któremi nauki adwentowe szczególniéj się odznaczają. 2do. 3 Kazania z powodu nadzwyczajnych okoliczności, jako to pożaru Krakowa, 200-letniéj rocznicy wprowadzenia sióstr miłosierdzia do kraju naszego, ostatecznie przy otwarciu przedostatniego sejmu naszego prowincyonalnego. O ostatniem Kazaniu już wam w swym czasie pisałem; wielkie obrazy, głęboki pogląd na chorobę wieku, zdradzają przejęcie się czarnem usposobieniem jakie widzieliśmy w wielkim autorze katolickim Donoso Cortez. 3cie. Zamykają tom ten cztery mowy pogrzebowe, gdzie rozmaite przykłady cnót, rozmaite boleści ogółu, z stanowiska kościelnego obrobione i przedstawione. Mamy nadzieję ujrzeć niezadługo drugi tom téj publikacyi, którą przeczytawszy niech nam wolno będzie jeden żal wynurzyć o to, że tak wielki talent kaznodziejski, ma za pole pracy, małe prowincyonalne miasteczko, kiedy w Poznaniu tak dokuczliwy głód z wymową opowiadanego słowa Bożego, na przekór temu co na całym świecie się dzieje, gdzie w stolicach, gdzie i publiczność liczniejsza i trudniejsza i zepsutsza, zwykle największe talenta kaznodziejskie gromadzone bywają.

W Poznaniu ukazał się *List żelazny*, tragedya Małeckiego i tłómaczenia wierszem miarowym Od Horacego, przez Marcelego Motty. Obaj autorowie tak zaszczytnie znani w kraju przez prace swe nauczycielskie, mogą być pewni, że na płody ich pióra bezzwłocznie się zwróci uwaga czytającéj publiczności. Nie będę jednak dwóch tych prac obszerniéj rozbierał, bo niezawodnie znajdą wkrótce w felietonie pisma waszego wspomnienie i ocenienie. Oprócz dzieł dopiero co wspomnionych, także w tych czasach wyszła mała książeczka pod tytułem: „Rys jeograficzno-historyczny W. Ks. Poznańskiego“ przez Sępkowskiego, bardzo użyteczna, popularna publikacya dla młodzieży a nawet ludu stósowna, a że na tém polu, to jest literatury dla młodzieży i ludu zawsze najbiedniejsi jesteśmy, najmniéj w tym kierunku się drukuje, każdą więc lepszą pracę jak obecna z wdzięcznością powitać musiemy. Lud nasz bardzo już chętnie czyta i kupuje nawet książki, byleby nie były wielkie i nie drogie, przedewszystkiem lubi publikacye religijne; widzieliśmy niesłychany odbyt książeczek Ojca Antoniewicza. Na tem polu, jakże obfite pole korzystnéj i zbawiennéj pracy dla autorów naszych, byleby ochronić biedny lud od zatrutych owoców, które mu również przed laty pod rozmaitemi pożyczanemi postaciami z dwóch stron podawano i niesumiennie go bałamucono. Wielce się ucieszyliśmy z publikacyi krakowskiéj *Kalendarza dla rodzin katolickich*, brak podobnego Kalendarza od wielu lat czuć się dawał, słyszeliśmy wiele razy o projektach w tym względzie, tém więcéj wdzięczni jesteśmy Wydawnictwu Dzieł katolickich, że się na samym projekcie nie ograniczyło i raz rozpoczęło tak pożądaną publikacyą, która naturalnie z każdym rokiem się powtórzy. I my w tym rokn zbogaceni zostaliśmy nowym Kalendarzem gospodarskim pana Rose, który nie mogę jak tylko najsilniéj wszystkim rolnikom waszym polecić jako doskonałość w swym rodzaju, wyrównywa bowiem wszelkim tym podobnym publikacyom niemieckich i innych zachodnich krajów, a wszystko co wzięte z publikacyj cudzoziemskich dokładnie do stosunków kraju naszego zastósowane. Kalendarz ten wyszedł u Merchacha w Poznaniu na rok 1854 w formie agendy.

Berlin 30 listopada.

† Kilka słów jeszcze o mowie tronowéj. Sprawiła tu ona w ogóle dobre wrażenie. Dzienniki nawet tak zwane demokratyczne, liczące się niby to do opozycyi, jako *Nationalzeitung* i *Volkszeitung*, niezadowolone co do kwestyj konstytucyjnych i co do spraw polityki wewnętrznéj, oddają jéj jednak słuszność w kwestyach materyalnych, mianowicie co do przyjętych zasad w traktowaniu panującéj obecnie drożyzny, przedewszystkiém zaś w kwestyach polityki zewnętrznéj, w szczególności w kwestyi wschodniéj. Jest to rzeczywiście najważniejszy punkt mowy tronowéj, który niezawodnie da dziennikarstwu europejskiemu powód do czynienia nad nim rozlicznych uwag. Ważném jest w ustępie tym nietylko to, co rze-

---

cyusz nie był Rzymianinem i przyjacielem Augusta, nigdyby był zasłużonego nie osiągnął wieńca sławy. Hegel, byłby może podziwianym jako dyrektor gimnazyum w Norymberdze, nie byłby jednak wywarł takiego wpływu jak w Berlinie, gdzie go okrążało koło wykształconych słuchaczy, którzy pomysły jego daléj roznieśli. Lipsk nie byłby nigdy punktem książkowego handlu, gdyby nie leżał w środku Niemiec, w samym węźle wszystkich gościńców. Położenie w punkcie środkowym w najdrobniejszem przedsiębiorstwie nader jest ważnem; lada fabryka, lada kram podlega temu prawu, które planety około słońca, księżyc około ziemi oprowadza. Wielkie polityczne dzienniki tylko w stolicy wychodzić, wielkie literackie przedsiębiorstwa, tylko w akademiach a mianowicie takich, które geograficznie najwięcéj rozszerzaniu się idei sprzyjają, rodzić się mogą. Królewiec i Wrocław nigdy nie pozyskają tego wpływu jaki ma Berlin, Bonn i Greifswalde zbyt odległe od środka, prowincyonalną tylko mając ważność, niżéj w tym względzie stoją od Wrocławia i Halli. Pojedyncze znamienitości mogą na czas jakiś podnieść, lecz nie zdołają utrwalić sławy naukowego zakładu, gdyż miastom podrzędnym mogącym tylko skutecznie prowincyonalizm uprawiać, zbywa na charakterze ogólnéj ważności.

Prawo siły ciężkości Newtona z pewnemi odcieniami zastosować się da do zaokrąglenia krajów, do założenia państw świata, do siły przemysłu i oświaty, a prawo wzajemnie dośrodkowe i odśrodkowe wywołuje w dziejach świata ruch historyczny na geograficznéj podstawie. Prawo to rozmaite przybiera kształty, lecz w rzeczy jest i zostanie tém samem prawem ciężkości.

Kawalerowie rycerskiego zakonu Ś. Huberta.

W wielu bardzo stowarzyszeniach zagranicznych czy to naukowych czy rycerskich mieli udział Polacy. *Dzien. Warszawski* opisuje właśnie książkę p. n. „Calendarium Inclyti Ordinis Equestris D. Huberto Sacri.“ 1778, w któréj między 75 herbami książąt rozmaitych narodów, jest 26 herbów książąt polskich, jako członków tego rycerskiego zakonu. Zanim atoli wymienimy ich nazwiska, powimy słówko o świętym Hubercie i jego bractwie.

Ś. Hubert urodzony około połowy VIIgo stulecia, był synem Bertranda księcia Akwitanii. Obok innych zabaw lubił namiętnie łowy, będąc jeszcze poganinem. Na wielkiem jedném wyprawionem przez niego polowaniu, wpadł w sieci jeleń, u którego postrzeżono między rogami promieniejący krzyż Zbawiciela. Cud ten skłonił Huberta, iż rewokował dawne błędy, został kapłanem chrześciańskim, i umarł biskupem w Maestricht. Ciało jego w Ardeńskiéj puszczy w roku 743 pochowane, licznie od pobożnych a szczególniéj od myśliwych odwiedzaném bywało.

Z polskich panów spotykamy tu: Radziwiłów dziesięciu: króla Stanisława wojewodę wileńskiego przyjętego na członka roku 1739; Aleksandra Dadziboga pułkownika chorągwi pancernéj i hussarskiéj, jenerała-majora wojsk W. Ks. Lit. prz. r. 1749; Stanisława Ignacego wielkiego podkomorzego W. Ks. Lit. prz. r. 1752; Hieronima prz. r. 1760; Michała prz. r. 1763; Dominika Krajczego W. Ks. Lit. prz. r. 1768; Jerzego pułkownika piechoty wojsk cesarzowéj rzymskiéj, królowéj węgierskiéj i czeskiéj, prz. r. 1768; Antoniego referendarza W. Koronnego prz. r. 1773; Dominika prz. r. 1773; Mateusza prz. r. 1776 (przy każdym Radziwile wypisane są jeszcze ogólne familijne tytuły, jak np. dux in Ołyka, Nieśwież etc. etc.)

Lubomirskich czterech: Franciszka Ferdynanda wielkiego miecznika Król. Pols. starostę bieckiego i olsztyńskiego prz. r. 1741; Marcina jenerała-majora wojsk. Król. Pols. prz. r. 1749; Jerzego Józefa starostę Lubuskiego, prz. r. 1770; Michała hr. na Wiśniczu i Jarosławiu prz. r. 1776.

Sapiehów trzech: Józefa hr. na Bychowie, Dereczynie, Zasławiu, krajczego W. Ks. Lit. prz. r. 1768; Aleksandra Michała wojewody połockiego, hetmana Pol. Lit. prz. r. 1773; Franciszka Ksawerego pułkownika wojsk W. Ks. Lit. prz. r. 1773.

Jabłonowskich trzech: Dymitra jenerała-lejtnanta wojsk W. Ks. Lit. starostę kowelskiego i wiśniowskiego, prz. r. 1749; Antoniego wojewodę poznańskiego, starostę Buskiego, Międzyrzyckiego, hr. na Ostrogu, Nizniowie, Rozadzie, barona na Kilikijowie prz. r. 1757; Stanisława starostę wiśniowskiego prz. 1760.

Sanguszków dwóch: Janusza na Dubnie marszałka nadwornego W. Ks. Lit. prz. r. 1749; i Hieronima starostę czerkaskiego prz. r. 1768.

Sułkowskich dwóch: Franciszka starostę cudnowskiego oboźnego wojsk ces.-ros. prz. r. 1760, i Aleksandra pułkownika piechoty W. oboźnego wojsk pols. starostę odolanowskiego, prz. r. 1757.

Woronieckich dwóch: Maksymiliana Dyonizego, prz. r. 1747, i Ignacego Tadeusza prz. r. 1768.

czywiście jest w nim powiedziano o stanowczém przedsięwzięciu Prus utrzymania, w potrzebie nawet siłą zbrojną, udzielnego i niezawisłego ani od wpływów wschodnich, ani zachodnich polityki swojej stanowiska; ale ważném jest, jeżeli nie ważniejszém i to, co w pomienionym ustępie niepowiedzjano. Niepowiedziano zaś nic o złożonéj niedawno temu przez Austryą w Bundestagu deklaracyi; niepowiedziano nic, na dowód zaufania, o danych Austryi przez Rosyą zaręczeniach; niepowiedziano nic o dzisiejszym Prus i Austryi, z uwzględnieniem Niemiec, przyjaźnym lub nieprzyjaźnym w sprawie wschodniéj stosunku. Odwołano się tylko do własnéj siły, do miłości narodu, do obronnego stanu kraju, do jego interesu, ściśle związanego z interesem korony; nie wspomniano nic, jakby z umysłu, o Niemczech. Nazwiska tego niema w całéj mowie ani razu. Opuszczenia powyższe nie są zapewne przypadkowemi, bo tegoroczna mowa tronowa jest widocznie we wszystkich punktach od początku do końca bardzo troskliwie rozważona i zredagowana, i obok otwartości, gdzie takowa by'a na swojém miejscu, nosi ona na sobie, wyraźniéj niż tórakolwiek z poprzednich, cechę owéj konstytucyjnéj miary i oględności w wysłowieniu, które się uważają za wyraz mądrości politycznéj. Ten też ściśle konstytucyjny charakter jej w treści i formie, główną przyczyną jest dobrego jej w opinii publicznéj przyjęcia, i nie powiem za wiele, twierdząc, że mowa ta, w dzisiejszych zwłaszcza okolicznościach i stosunkach, dając świadectwo głębokiego uznania się Prus w własném swojém jestestwie i bycie, imponować będzie Europie. Szczegółów nie rozbieram. Jedne mówią same za sobą, drugie objaśnią się ob'adami Izb, inne wreszcie, które spoczywają dotąd w łonie przyszłości, przejdą na pole domysłów, stanowiących, jak to leży w naturze rzeczy, jeden z ruchomych żywiołów w piśmiennéj kontroli bieżącéj historyi. O tych ostatnich wedle okoliczności, o tamtych wedle porządku obrad sejmowych, w swoim o każdym przedmiocie czasie mówić będę. Obrady sejmowe właściwie dopiéro dzisiaj się rozpoczynają. Posiedzenia poniedziałkowe przeznaczone były na ukonstytuowanie się Izb, przez obór prezydentów wieku i tymczasowych członków biór. Dziś na porządku dziennym posiedzenia drugiéj Izby, stoi wybór stałego prezydenta. Kandydatów jest kilku. Lewa strona głosować znów będzie na hr. Schwerina, prawa niewiem na kogo. W przeszłym roku pokazało się, że jej kandydat obrany prezydentem, nie umiał prowadzić obrad i usunął się, ułatwiając wybór hr. Schwerina, który zapewne i w dzisiejszym wyborze będzie miał większość za sobą, o czém przy końcu listu.

W sprawie między władzą świecką a duchowną w Baden nie omyliłem się w domyśle, że do łagodniejszego z duchownymi postępowania, przyczyniła się głównie obawa rządu przed groźnemi a koniecznemi tegoż następstwami. Potwierdzają to prywatne z Badeńskiego korespondencye, między innemi *Nowo-Pruskiéj Gazety*. Opozycya całego krajowego duchowieństwa, na którą rząd nierachował, oburzenie ludu z powodu uwięzienia tak wielkiéj liczby kapłanów i wstrzymania przez to regularnego po parafiach nabożeństwa, oraz wszelkiego obrządku kościelnego, wystawiona w skutku tego na szwank spokojność publiczna, a przy tém wszystkiém zawód, który sprawiły rządowi badeńskiemu państwa ościenne, traktując sprawę z stósownem umiarkowaniem, bez uciekania się do gwałtownych środków; — te to są przyczyny, które jak się zdaje, otworzyły nareszcie rządowi badeńskiemu oczy, przekonawszy go, że mieć do czynienia z kościołem jest to mieć do czynienia z Bogiem i z ludem, przeciw którym w końcu każdy opór staje się bezsilnym. Ustaną wkrótce, spodziewać się należy i kary pieniężne, nakładane dotąd na księży; a, żeby uniknąć obcego pośrednictwa, być może, że rząd z własnéj woli wejdzie na nowo w układy z arcybiskupem, i *melius informatus* przyjmie żądania, które, w błędzie, materyalną siłą pokusił się odeprzeć. Z tutejszych dzienników jedna tylko *N.-Pr. Gazeta* rozumie i ocenia jak należy sprawę kościoła w prowincyi górno-reńskiéj. *Zeit* zapatruje się na nią z stanowiska prostéj biórokracyi. Inne dzienniki sądzą ją wedle protestanckich lub filozoficznych o kościele wyobrażeń. Niewarto mówić o tych, których zdaniem, pojmowany przez każdego inaczéj duch czasu, kieruje. Z dzienników wiedeńskich *Wiener Zeitung* z d. 28 b. m., mówiąc o sprawie kościoła w Badeńskiém, wskazuje na Rzym, jako na jedyne miejsce, w którém nastąpić może jej załatwienie. Zdaje się więc, że Austrya w niéj niema zamiaru być pośredniczką.

Hanower, Saksonia i Bawarya, złożyły w Bundestagu osobne votum na piśmie z powodu deklaracyi Austryi z dnia 17 b. m. w sprawie wschodniéj. W votum tém państwa pomienione oświadczają, że do deklaracyi neutralności ze strony Związku, w myśli wyrażonéj przez Austryą, dałyby chętnie swoje przyzwolenie. Jest to w pewnym względzie demonstracya przeciwko Prusom. Inne państwa złożyły tylko zbiorową deklaracyą. — Hr. Schwerin obrany został prezydentem drugiéj Izby większością 136 głosów przeciw 123, które padły na księcia Hohenlohe, kandydata prawéj strony. — Nadeszła tu dziś smutna wiadomość, że kościół katedralny w Poznaniu zgorzał. Oczekujemy tu z niecierpliwością bliższego sprawozdania i pocieszamy się nadzieją, że drogie pamiątki i pomniki które się w nim znajdowały, zostały ocalone.

Wiedeń 30 listopada. Kardynał książe Schwarzenberg arcybiskup Pragski wyjechać miał właśnie do Freiburga do Bryzgowii zapewne w sprawie sporu tamecznego arcybiskupa z rządem badeńskim.

— Hospodarowie księstw naddunajskich ks. Stirbéj i Gika otrzymawszy osobne posłuchanie u NPana, mieli również zaszczyt bycia przedstawionemi innym członkom rodziny cesarskiéj.

— Książe Nemours opuścił wczoraj Wiedeń wraz z żoną swoją i udał się do Londynu.

— Ministeryum wydało świeże rozporządzenia tyczące się kaucyi urzędników przy kolejach żelaznych osobliwie w Węgrzech i krajach przybocznych. Urzędnikom tym nie wolno tam składać kaucyi przez podstawienie hipoteki.

— Obwieszczenie jlnego gubernatora prowincyj włoskich hr. Radeckiego nakazuje złożyć wszystkie pozwolenia dotychczasowe wydane na broń, dla wymiany ich na nowe.

— W Abrudbania w Siedmiogrodzie stracono w d. 16 listopada za wyrokiem sądu doraźnego cywilnego Dantsa Juonutza i Vissgya Gerassyna za zbrodnie rozboju.

Rossya.

Wylądowanie wojsk na brzegu wschodnim, oraz przewiezienie z Odessy do Sewastopola. Nasi żeglarze czarnomorscy dopełnili czynu zaszczyt im przynoszącego! 16,000 wojska, z dwiema przy nich bateryami i wszelkiemi należącemi do onych przyrządami, z 827 końmi, w kompletnym do wyprawy służącym rynsztunku, mając przy sobie żywność 10-dniową, oraz zapas prowiantu na dni 20, w ciągu jednego tygodnia (17—24 września), przewiezione zostały z Sewastopola i wylądowane na brzegu wschodnim morza Czarnego, z zupełném powodzeniem, bez żadnéj straty i bez najmniejszéj przeszkody. W tymże samym czasie, po dzień 2 paźdz., za dwoma zachodami przewieziono niemniéj pomyślnie z Odessy do Sewastopola 8000 wojska.

Flotą czarnomorską dowodził wice-admirał Nachimow, którego flaga powiewała na statku *Konstanty*. Flota owa stała w porcie Sewastopolskim, i składała się ze statków: z 14 okrętów (o 120 działach: *Dwunastu Apostołów*, *Wielki Książę Konstanty*, *Paryż*, *Trzéj Sw. Kapłani*; o 84 działach: *Cesarzowa Marya*, *Chrobry*, *Czesma*, *Swiatosław*, *Rościsław*, *Jagudiił*, *Warna*, *Gabryel*, *Selafaił i Uriił*); z 4ch fregat (o 54 działach: *Sizopo* i *Kulewcza*; o 44 działach: *Kagul* i *Flora*), z 2ch korwet (*Andromacha* i *Kalipso*), z 7 parostatków (o sile 400 koni *Włodzimierz* i 260 koni *Odessa*, *Elborus*, *Bessarabia*, 120 koni *Grożny* i *Mołodiec*, 44 koni *Argonaut*), oraz z 11 statków przewozowych (mających objemu: 750 beczek *Berezan*; 650 b. *Dniepr*, *Bałakława*, *Dniestr*, *Dunaj* i *Ryon*; 350 b. *Gagra*, *Prut* i *Kilja*; 250 b. *Boh* i *Cemes*). Rozkaz najwyższy o wysłaniu na brzeg kaukazki 13 dywizyi pieszéj wraz z dwiema bateryami lekkiemi 13 brygady artyleryi, odebrano w Sewastopolu 13go września. Dnia następnego (14go) z rana naładowano statki bagażami, a 15go wieczorem i 16go rano, wsiadły na okręty wojska w miarę tego jak nadchodziły, oraz umieszczone zostały artylerya i konie. Wszystko to rozmieszczono na 12 okrętach, 2 fregatach, 2 korwetach, 7 parostatkach i 11 statkach przewozowych; pozostałe 2 okręty (*Selafaił* i *Uriił*), oraz 2 fregaty (*Flora* i *Kulewczi*), musiały odpłynąć do Odessy, dla przewiezienia wojsk do Sewastopola. Wypłynięcie floty naznaczono na 17go z rana.

Tak umieszczenie wojsk jak naładowanie odbyło się w przytomności JO. księcia A. S. Menszykowa. Obranie miejsca dla wylądowania i oddania wojsk przewozowych dla korpusu kaukazkiego, powierzono jenerał-adjut. W. A. Korniłow, znajdującemu się na parostatku *Włodzimierz*. Jenerał-lejtnant A. A. Obruczew, naczelnik 13 dywizyi pieszéj, wsiadł na parostatek *Mołodiec*.

Dnia 16 z wieczora, wszczął się niesprzyjający żegludze ostry wiatr południowo-zachodni; pogoda była pochmurna, padał deszcz i grzmiało. Tak wojska które wsiadły na okręty, jak i żeglarze, którzy takowe przyjęli, oczekiwali następnego poranku z niecierpliwością, w któréj powątpiewanie krzyżowało się z nadzieją.

D. 17go, o brzasku, wypogodził się firmament, i wszczął się pomyślny wiatr północny; lecz chłód nie ustawał. Najpierwsze wypłynęły statki przewozowe, holowane parostatkami i stanowiące flotylę pod flagą kontr-admirała N. G. Wulfa. Następnie wypłynęła cała flota, przeznaczona do brzegów kaukazkich i do Odessy.

Oba oddziały eskadry kaukazkiéj, parowo-żaglowy, i transportowy, napotkane przy wypłynięciu przez bałwany dość silne, wzdęte w kierunku południowo-zachodnim, oraz mając do przezwyciężenia dość ostry wiatr, ściągnęły żagle i płynęły w pewnéj od siebie odległości. Około południa wiatr zaczął cichnąć, a ku wieczorowi oddziały rozłączyły się zupełnie.

Dla wylądowania obrano Suchum-Kale, port od innych bezpieczniejszy dla umieszczenia statków pomniejszych, lecz nie tyle dogodny dla okrętów większych rozmiarów; dla tego też jenerał-adj. Korniłow, przybywszy do wspomnionego portu, postanowił, ażeby natychmiast po wyładowaniu w Suchum parostatków i statków przewozowych, posłać parostatki na spotkanie floty żaglowéj dla holowania takowéj do Anakryi, leżącéj w pobliżu Redut-Kale.

Anakrya, równie jak cały brzeg ów pomiędzy Suchum i Redut, (z których to ostatnie uznane jest także za niedogodne do wylądowania z powodu bystrego biegu rzeki Chopi i zaspów żwiru stanowiącego pokład ujścia téj rzeki), wystawiona jest na burzliwość i pęd wiatrów wschodnich morza Czarnego; lecz za to ma zatokę dostatecznie głęboką dla umieszczenia statków wielkich, i to przy samym brzegu, urwistym wprawdzie, lecz pokład mulisty mającym. Mała odległość wspomnionego portu od Redut, z którego idzie droga do Tyflisu, wielka niedogodność przeprawy morzem od Suchum do tego punktu, wreszcie brak zupełny innych na całéj téj przestrzeni dogodniejszych przystani (najlepsze z nich są: rzeka Kador, rozlewająca zbyt szeroko i przylądek Iskurya, otoczony gęstym lasem), wszystko to spowodowało wybór Anakryi dla wylądowania. Cel pożądany zależał od 2ch warunków, od sprzyjającéj pogody i pośpiechu.

W czasie żeglugi fregat parowych, 18go był wiatr umiarkowany, w nocy zaś na 19ty oraz 19go, wiatr spokojny. 18go o 1 z południa, parostatek *Włodzimierz*, holujący statek przewozowy *Ryon*, zarzucił kotwicę w porcie Suchumskim, i przystąpił natychmiast do wyładowania. W tymże samym czasie nadpływały inne parostatki, oraz statki przewozowe, i rozpoczynały niezwłocznie wyładowywanie, które zupełnie ukończono 21go z rana. Wysadzono na brzeg 562 koni i 1500 znajdujących się przy nich ludzi. W miarę wyładowania, statki transportowe były niezwłocznie wysyłane napowrót do Sewastopola. Dwa statki płytkie (bryg *Ptolomeusz* i tender *Skory*), wysłano wzdłuż brzegu Abchazyjskiego, celem zawiadomienia wice-admirała Nachimowa o miejscu przeznaczoném do wylądowania; zaś nazajutrz, 22go jenerał-adj. Korniłow, popłynął na spotkanie floty z parostatkami *Włodzimierz*, *Bessarabia* i *Odesssa*.

Całe wylądowanie dopełnioném zostało przy pomocy samych-li łodzi parowych.

Parostatki, które wypłynęły naprzeciw floty żaglowéj, opóźniającéj się z powodu wiatru spokojnego, spotkały takową na wysokości Picundy, i niezwłocznie jęły się holowania trzech okrętów, z któremi przybyły do Anakryi następnego poranku, d. 23, i wróciły do floty wziąwszy czwarty parostatek *Elborus* Tymczasem łodzie, przy wietrze pomyślnym, podpływały na żaglach do okrętów, które stały już na kotwicy i o brzasku rannym 24go, cała flota żaglowa stała w porcie, a do 4téj z południa, uskutecznioném zostało wylądowanie. Wylądowało 16,000 wojska z dwiema bateryami, bagażami wozowemi, oraz 262 końmi. Flota, po zdjęciu z niéj ładunku, odpłynęła niezwłocznie napowrót do Sewastopola, gdzie napotkała statki, które po przewiezieniu części wojska z Odessy, wracały dla zabrania reszty. Wszystkie te działania ukończono do 2go października.

Nie znajdujemy w żadnéj z kronik flot czasów nowszych przykładu przewozu i wylądowania, na tak wielką skalę, mianowicie ze względu na znaczną ilość koni, a dokonanego pomyślnie we wszystkich szczegółach, obok wielkich niebezpieczeństw, które przezwyciężono. Każdy, cokolwiek obeznany z marynarką, pojmie i oceni należycie świetny ten czyn żeglarzy naszych, ten tryumf wiadomości morskich, świadczący o dobrym zarządzie, uległości, gorliwości, sile i męztwie, stanowiących rękojmię najpewniejszą przyszłych korzyści w działaniach rzeczywistych, a istotnie tyle rzeczywistych, co czyn obecny, mogący stanąć na równi ze świetném zwycięztwem.

Szczęście! powiedzą nasi przeciwnicy. Szczęście! powtórzym i my z pokorą chrześciańską, niezapominając jednakże o znaném wyrażeniu Suwarowa: „dziś szczęście, jutro szczęście, ależ dla Boga, potrzeba też cokolwiek i rozumu."

Mikołajew, 3 października 1853 r. (K. W.)

Turcya.

Ost-Deutsche-Post donosi z Konstantynopola 17 listopada: Morze Czarne już jest niebezpieczne. Mówią, że jedna fregata turecka w czasie wielkiéj mgły zginęła, a niedawno turecki okręt wojenny w drodze do Trebizondy zaledwie przed okrętami rosyjskiemi ujść zdołał. Słyszałem, iż eskadra złożona z samych tylko parowców pod komendą angielską wypłynęła na morze Czarne, zapewne, aby chwytać statki rosyjskie, dla których termin wolnéj żeglugi kończy się w dniu 20 b. m. W tym dniu wszyscy urzędnicy rosyjscy mają opuścić kraje tureckie. Flota angielska oczekuje przybycia 6 okrętów wojennych, między któremi „The Queen" o 116 i „Agamemnon" o 91 działach. Zapewne eskadrą tą dowodzi sir Edmond Lyons oczywiście pod dowództwem

admirała Dundas. Hiszpańska flota spodziewana tu również z Kadyksu. Zatonięcie fregaty rosyjskiéj, która wiozła posiłki dla rosyjskiéj twierdzy Szewketil, potwierdzone zostało urzędownie. Z 1,500 ludzi osadę stanowiących uratowano tylko kilkunastu majtków, którzy się do niewoli dostali Obiega tu pogłoska o przybyciu Cesarza Mikołaja do armii. Pod względem nowego obsadzenia jeneralnego konsulatu w Wołoszczyznie przyszło do małego nieporozumienia się między bar. Bruckiem i Reszydem paszą. Rząd austryacki w miejsce zasłużonego, lecz słabowitego dotychczasowego jeneralnego konsula w Bukareszcie p. Laurina, zamianował w ostatnich czasach p. Mihanowicza, nie wiem czy tymczasowo lub stanowczo. Reszyd pasza odmówił exequatur swojego.

— Ze Smyrny donoszą 15go listopada, iż nadciągają tam bez przerwy ochotnicy i redyfy z głębi Azyi mniejszéj. Dnia 8 odpłynęło na statku parowym Lloyda 500 ludzi do Stambułu. 12go na „Egitto" znowu tyleż, a 15 przybywa do Smyrny 2,000 redifów, których natychmiast wysłać mają. W Azyi zima się już zaczęła, gdyż od 3 dni widać ze Smyrny góry śniegiem bielejące. Regularne wojsko tureckie w Smyrnie załogą stojące ma płaszcze sukienne jak się zdaje z Francyi dostawione, gdyż dopiero 10go miało przyjść do Smyrny 50,000 takich płaszczów. W Archipelagu pojawiają się znowu rozbójnicy greccy. Już w dniu 5 b. m. na wodach pod Chios piraci greccy wzięli podobno 2 tureckie statki kupieckie, a 14go francuzki kosulat w Smyrnie otrzymał wiadomość, iż w nocy z dnia 10 handlowy statek francuzki napadnięty pod Chios przez rozbójników, zrabowany został i spalony, a kapitan i osada wymordowani.

— *Gazeta Tryestska* pisze z Jass 18 listopada. Podpułkownik rosyjski p. Wajejkow, który miesiąc temu wysłany był z Bukaresztu kuryerem powrócił tu 15go. Pomimo nieznośnéj drogi, w któréj trudno było używać sanek, ogromną tę przestrzeń przejechał on w dniach *pięciu.* Przywiózł on potwierdzenie wiadomości, iż jenerał bar. Budberg stryj posła rosyjskiego w Berlinie mianowany jest prezydentem Multan i Wołoszczyzny. Wątpią, aby w Jassach zamianowany był wiceprezydent, lecz po prostu konsul otrzyma polecenie czuwania nad czynnościami rady ministrów. Ks. Urusów rozwija gorliwość swoją nad zakładami publicznemi. I tak niedawno zwiedził klasztor „Goliath" gdzie siedzą obłąkani i oburzony był niedbałem i nieludzkiem postępowaniem z temi nieszczęśliwemi, których kazał zaraz przeprowadzić do szpitala Śgo Spirydiona, który porządnie jest utrzymywany. Konsul francuzki otrzymał od rządu swojego zlecenie udania się tymczasowo do Galicyi, co też w tych dniach uczyni. Reprezentant Anglii opuści również wkrótce Mołdawię i uda się przez Warnę do Stambułu, ale dotąd nie otrzymał jeszcze formalnego rozkazu tylko aviso. Jenerał Lüders dowódzca 5go korpusu armii oczekiwany był w Galaczu 14 lub 15go z 3ma jenerałami, 50 wyższymi oficerami i oddziałem 3,000 ludzi, skąd ma się udać do Wołoszczyzny. Z rozkazu Cesarza wszech Rosyi 30 lub 40 oficerów gwardyi jedzie do Wołoszczyzny, gdzie będą między pułki rozdzielonemi, aby się kształcić praktycznie w sztuce wojennéj. Hetman milicyi mołdawskiéj daje dzisiaj wielki bal dla księcia Urusowa, który chciał widzieć zgromadzoną wyższą publiczność tutejszą.

— *Fremdenblatt* donosi z Belgradu 22 listopada. Zdaje się że w Serbii sposobią się na prawdę do wojny. Serbowie sami nie mogą wyjaśnić powodu tego wzburzenia umysłów w kraju, przychodzą oni z głębi kraju tutaj aby się w broń zaopatrzyć. Książe dał 10,000 dukatów na rzecz uzbrojenia narodowego. Wczoraj aresztowano dwóch Serbów na żądanie komenderującego paszy z powodu, iż w kawiarni mówili w wyrazach ubliżających o rządzie tureckim. Umysły bardzo tu zgnębione, a gdzie Serb ujrzy Turka usuwa się przed nim. Pod Izwornikiem na bośniackiéj granicy tłumy zbrojnego ludu się zbierają aby odeprzeć Bośniaków. Turcy ściągają wojsko pod Nissą i Izwornikiem i zdaje się iż zamiarem ich jest wkroczyć do księstwa.

— *Satellit* kronstadzki pisze z Księstw Naddunajskich 24go listopada Większa część korpusu jen. Lüders przybyła już do Brailły i Galaczu i tam się zatrzymała. Od ostatniego zamachu Turków na Turnul pod Nikopolis, na całéj linii Dunaju nie było bitwy. Tureckie fortyfikacye są w jak najwyborniejszym stanie. Turtukaj na przeciw Oltenicy gdzie w r. 1829 przeprawiła się armia rossyjska, niezmiernie silnie teraz obwarowany. Leży on na wzgórzu i panuje w około nad Dunajem. Zadziwiająca rzecz ile Turcy w ciągu 6 miesięcy zrobili. Inżynierowie ich Anglicy i Francuzi mistrzowskie zaprawdę dzieło postawili. Słychać, że pod Turtukaj stało 20,000 Turków, którzy jednak po większéj części punkt ten opuścili i w górę Dunaju poszli, o przeprawie Turków pod Galaczem i Braiłą ani myśleć, jen. Engelhardt stoi tam ze swoją przednią strażą. Artylerya wołoska z 8 sześciofuntówek złożona, dar Sułtana w r. 1844 księciu Bibesko, poszła do Braiły, reszta wojska wołoskiego tak piechota jak jazda czeka gotowa rozkazu wymarszu. Z Krajowéj otrzymaliśmy wiadomości dzisiaj, z których przekonać się można, iż nie było tam w tych czasach spotkania. Turcy stoją jeszcze pod Kalafatem. Ci co ich niedawno widzieli mówią o nędzném ich umundurowaniu, biedacy czekają zamówionych w Bośnii 80,000 kożuchów dla armii naddunajskiéj. W Bulgaryi i Rumelii sądzą, że niezawodnie armia nie będzie przez zimę próżnować, ale wkrótce operacye rozpoczną się wojenne. Pod Oltenicą Turcy stracili dwóch baszów Mustafę i Hassana, którzy padli na placu. Dzienniki francuzkie donoszą, iż książę Gorczakow kazał zamknąć w Bukareszcie kościół katolicki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 grudnia. Dr. Małecki z Poznańskiego były profesor filologii w uniwersytecie Jagiellońskim, powołany został na profesora do akademii w Innsbruku.

— O pożarze tumu poznańskiego pisze szczeciński dziennik *Ost Zee Zeitung* z Poznania w d. 29 listopada. W chwili kiedy to piszę, pali się jeden z najpiękniejszych i najstarszych kościołów poznańskich, katedra arcybiskupia. Mówią że ogień powstał z nieostrożności rzemieślników zajętych oddawna odnową wnętrza kościoła. Ogień musiał tleć całą noc, gdyż kiedy go po 4téj rano dostrzeżono, cały dach tyłu kościoła stał już w płomieniach, które się już wież chwytały. W téj chwili biją w dzwony, a wszystkie miejskie i wojskowe narządy gaszenia zajęte ratowaniem. Oby się powiodły te usiłowania, inaczéj bowiem pójdzie na zatratę wiele starożytnych pomników i osobliwości, które w znacznéj liczbie w tumie się znajdowały. W nim mieszczą się groby pierwszych dwóch chrześciańskich królów polskich Mieczysława I. i syna jego Bolesława. Główną ozdobą kościoła najwięcéj na ogień narażoną, jest wspaniała kaplica kosztem Raczyńskich utrzymywana, którą zdobią piękne freska, złocone ściany i pyszna posadzka mozaikowa. W niéj znajdowały się również posągi obu tych królów z bronzu, dzieło mistrzowskiéj ręki Raucha. Zamykam ten list nie wiedząc jak się ten nieszczęśliwy pożar skończy.

— W Pradze przedstawiano w tych dniach po czesku dramat z czasów hebrajskich, w którym biły zegary na wieży.

— W dobrach bar. Sina w S. Miklos pod Raabem na Węgrzech, wzięto się do pędzenia wódki z buraków. Próby w małych ilościach dotąd czynione, wypadły bardzo pomyślnie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 1go do 2go grudnia: — Edward Egloff z Tarnowa. Jan Papi z Polski. Wojciech Raczyński z Jarosławia. Maksymilian Szamiel z Tarnowa. Józef Warszewicz badacz natury z Berlina. Andrzéj Edward i Stanisław Koźmian z Polski. Adam Berski z Nowego-Sącza. Teodor Jodłowski z Jurczyc.

Wyjechali: Józef Barański do Wiednia. Stanisław Niedziałkowski do Polski. Teofil Lesiński do Warszawy. Leopold Zimmerman do Wrocławia. Franciszek Rybicki do Brzeska. Józef Krynicki do Lwowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. ***Kursa telegraficzne z dnia 2go grudnia:*** — Metaliki 5-pr. $93\frac{1}{16}$ — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $82\frac{3}{8}$. — Metaliki 4-pr. $73\frac{3}{4}$. 4-pr. z 1850 r. 93. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $116\frac{5}{8}$. — Londyn 11 kr. 19.— Paryż $136\frac{3}{8}$. — Akcye Bankowe 1348. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 2310. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. $97\frac{7}{16}$., B. $116\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. $609\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski 2go grudnia. Bankn. austr. ż. $91\frac{1}{2}$ pł. $90\frac{3}{4}$. Pruski kurant żąd. $105\frac{1}{2}$, pł. $104\frac{3}{4}$. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. $106\frac{3}{4}$. — Cwancygiery stare ż. $106\frac{3}{4}$ pł. $106\frac{1}{2}$.— Imperyały ż. 34 10, pł. 34 8 Dukaty austr. i holend. ż. 19 12 pł. 19 10. – 20frankowe ż. 34 — pł. 33 24. — Listy zast. pol. ż. $98\frac{1}{2}$ pł. 98. — Listy Zast galic. z kupon. ż. $94\frac{1}{3}$. pł. $93\frac{5}{6}$.

Kurs lwowski z d. 29 listop. Dukat holend. 5 złr. 22 kr. — Dukat ces. 5 złr. 25 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 23 kr. — Rubel ros 1 złr. 49 kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 20 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. 24. — Żądano złr. 91 kr. 54.

Kurs wiedeński z d. 1 grudnia. Metaliki $92\frac{3}{4}$. — Nowa pożycz. $81\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1333. — Akcye kolei żel. szl. $227\frac{5}{8}$. Agio od złota $21\frac{1}{4}$, od srebra $15\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $90\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z d. 1 grudnia. Banknoty austr. $87\frac{5}{6}$ ż. — Banknoty polskie $96\frac{1}{2}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne $93\frac{11}{12}$ ż. nowe $93\frac{3}{4}$ ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $103\frac{1}{6}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$-pr. $97\frac{1}{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska $89\frac{3}{4}$ d.

URZĘDOWE.

C. K. NOTARYUSZ PUBLICZNY.
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na mocy rezolucyi c. k. Trybunału z dnia 23 listopada r. b. N. 7788 odbywać się będzie licytacya publiczna ruchomości po Janie i Jadwidze Fitzach małżonkach pozostałych, jakoto: sukni, bielizny, stolarszczyzny, naczyń kowalskich i weterynarskich i różnych sprzętów, a to na dniu 6 b. m. i r. o godzinie 9téj rano w podwórcu klasztoru księży Dominikanów Krakowskich. — Kraków dnia 1go grudnia 1853 r.

(1230-1-3) Sebastyan Korytowski, c. k. kom. sąd.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 1 grudnia.

Wiadomość podana przez *Times*, że jeden z członków tutejszego tureckiego poselstwa, wysłanym został do Carogrodu z propozycyami do bezpośrednich układów między Turcyą i Rosyą, jest prawdziwą. Propozycye te lubo zamknięte w formie depeszy, wyszły z natchnienia tutejszego gabinetu.

Przypominacie sobie rozliczne domysły, jakie partya wojenna europejska robiła z powodu wysłania jen. Baraguay d'Hilliers do Carogrodu. Depesze donoszą, że poseł francuzki przemówił na pierwszém posłuchaniu do Sułtana w duchu pokoju.

Francya stojąc przy zdrowéj i prawie tradycyonalnéj polityce względem Turcyi, nie wystąpi za nią do walki nawet w związku z Anglią, a tém mniéj sama.

Związek między Anglią i Francyą w téj kwestyi, potrzebowałby osobnego i wyraźnego na ten cel traktatu. Traktat taki nie egzystuje, i nie byłby łatwym ani do zawarcia, ani do wykonania.

Anglia może grozić Rosyi ze względu swych interesów w Indyach, lecz straty któreby poniosła występując do wojny, mogłyby być większe niż te, o które przyprawiłaby Rosyą.

Cesarz Ludwik Napoleon, może bez obrazy interesów Francyi, zapatrywać się na kwestyą turecką li-tylko ze stanowiska dynastycznego. Ku takim zamiarom wojna z Rosyą nie na wieleby się przydała.

Zostawiona pod wpływem tego przekonania Turcya, musi prędzéj lub późniéj pojednać się z Rosyą, z tą tylko różnicą, że z układów podobnych nie już nota dyplomatyczna, lecz nowy traktat wypłynąć musi.

Tymczasem z teatru wojny nic nowego, prócz pogłosek o małych utarczkach przy Dżjurdżewie na wyspie Mokan.

Budapesti Hirlap podaje następującą depeszę z Hermanstadtu 28 listopada. „Rossyanie obsadzili Dżjurdzewo. Turcy rzucili most na wyspę dunajską pod Ruszczukiem. Książę Gorczaków udał się tam 26go". Zdaje się, że to jest ta sama depesza, którą podaliśmy wczoraj z dzienników wiedeńskich, a któréj niejasność nie dozwoliła prawdziwego jéj znaczenia zrozumieć.

Koresp. Austryacka pisze: Według otrzymanych dziś równobrzmiących doniesień poczęści na drodze telegraficznéj z Odessy z d. 26go a z Bukaresztu z d. 29go listop. rosyjska fregata parowa „Włodzimierz" krążąca po morzu Czarnem, wzięła po uporczywéj walce wojenny parowiec egipski „Bervas Bachri" o 10 działach; następnie rosyjski parowiec „Bessarabia" wziął turecki statek parowy osobowy, wiozący z Europy miedź skarbową. Oba statki przyprowadzono do Sebastopolu. W Wołoszczyznie nic nowego nie zaszło po d. 29. Książe Gorczakow wrócił 27go do Bukaresztu z podróży swojéj inspekcyjnéj do Dżjurdżewa.

O utarczkach nad Dunajem pisze *Cop. Ztgs Cor.*, iż siódmy zamach Turków na wyspę Mokan w dniu 21 listopada nie powiódł się. Rosyanie dwa razy uderzali na wyspę, która przez noc w ręku Turków zostawała. Nazajutrz Rosyanie pod zasłoną dział zbliżyli się na statkach ku wyspie, poczem Turcy się cofnęli. Kanonada była nader silną. Toż samo pismo mówi, iż Turcy w nocy z d. 25 na 26 po raz ósmy chcieli opanować wyspę pod Dżjurdżewem, ale silnie utrzymywana kanonada rosyjska przymusiła ich do odwrotu. W dniach 7—12 grudnia spodziewają w Wołoszczyznie korpusu jenerała Osten-Sackena.

Koresp. Austr. pisze: Francuzkie i angielskie dzienniki podają wiadomość z Konstantynopola o mającém nastąpić odwołaniu c. k. Internuncyusza barona Brucka. Jesteśmy w możności oświadczyć, iż wiadomość ta zupełnie jest bezzasadną.

Fregata „Eurydice", jak donosi depesza z Genui 27go listopada, powiozła 85 emigrantów do Anglii, gdyby jednak takowi nieznaleźli tam utrzymania, przesłani będą do Bostonu.

Korespondent nasz paryzki pisze 28go b. m., że uważano w Paryżu za rzecz niewątpliwą, iż Rosya zezwala już dzisiaj na notę wiedeńską z modyfikacyami przez Turcyą proponowanemi — że jednak Turcya w żadne układy na téj podstawie wdawać się niechce.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan barometr. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
1	2	27"11"' 614	— 0° 7	1"'. 57	wschodni słaby	pochmurno		— 0°2	1°9
	10	„ 11 370	— 1° 1	1 54	wschodni średni	„			
2	6	„ 10 724	— 2° 0	1 59	„ „	„			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.